DZIENNIK
PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW.

W Lwowie Dnia 10go Lutego 1793.

Nro. 11.

Z FRANCYI.

Pewne wiadomości.

Seſſia Narodowey Konwencyi dnia 16go Stycznia, na którey iak ſię oſtatnią razą namieniło, wſpółczłonki do rozſądzenia pytania, na iaką karę Ludwik XVI wſkazany być ma? mianowicie wywoływani byli, z których naywiękſza część nawet pobudki ſwego zdania przytoczyła, o w poł do dziewiątey w wieczor zaczeła ſię, i przez całe 24 godzin nieprzerwanie wciąż trwała.

Ten przypadek nietylko dla Francyi, ale dla całey Europy, i owſzem dla całego nawet Narodu ludzkiego tak ieſt ważny, iż iezli nie na całe od ſłowa do ſłowa przytoczenie, to przynaymniey na okoliczniey ſze naygodniey ſzych uwagi rzeczy opowiedzenie zaſługuie.

X Ie-

Ieden głos odezwał śię w ten czas prawie, gdy do wywoływania głośów przyśtępować chciano, i domagał śię, ażeby Ludwika śądzono, a to bez przerywania tego intereśsu, i Narodowa Konwencia zaraz to udekretowała. Potym dekretowała Konwencia, ażeby śprzymierzeni z Paryżaninami wśzyśtkie warty po rynkach Narodowych trzymali.

Rada wykonawcza weśzła, a Garat imieniem śześciu Miniśtrów odezwał śię, iż rogatki niezamknięte śą, iż mu Prezydent Paryzki wprawdzie doniośł, że tu i owdzie nieśpokoyności, i wzruśzenia knuią śię, lecz poduśzczaiący oneż na wodzy trzymani śą.

Liśt Prezydenta Paryzkiego doniośł, iż potrzebne kroki przedśięwziął, ażeby śpokoyność mieśzaiących na wodzy trzymał, i że śię nieśpokoyne wieści rozśzerzaią, iż obywatele po więzieniach znayduiący śię wielką boiaźń okazuią, i w trośkliwości zośtaią, żeby śię w ten czas, gdyby oni dłużey tamże przytrzymani byli, prześzłe Sceny morderśtwa dnia 2go Września odprawione nieodnowiły. Ten śtraśzny zamyśł aż do dziśieyśzego dnia uśkutkowany być niemógł, bo zaboyców na wodzy trzymać umiano. — Lecz podobno tylko odwleczonym ieśt.

Ieden wśpółczłonek żądał, ażeby nim do mianowitego głośów wywoływania przyśtąpią, uśtanowione było, iakim gatunkiem większości głośów dekret ferowany być ma. Przełożono więc, ażeby to większością dwóch części głośów działo śię. Ieden wśpółczłonek proponował nawet, żeby to większością trzech części głośów śtało śię.

Narodowe Zgromadzenie do przepiśu dziennego przyśtąpiło z tey pobudki, iż wśzyśtkie dekreta, które Konwencia feruie, koniecznie większością głośów konkludowane być muśzą

O wpuł do dziewiątey w wieczor. Mailhé pierwśzy głos na śmierć daie, i żąda, ażeby Kon-

Konwencia potym dochodziła, czyli to dogodnym ieſt, lub nie, żeby exekucia kary przyſpieſzoną lub odwleczoną była. Prezes dał ſwoy głos na więzienie aż do pokoiu, a potym na wygnanie, ſądził on bowiem, że śmierć Ludwika XVI. więcey niż iego pełna męczarni ieſtność Francyi ſzkodziłaby; Guadet, i Vergniaux głos na śmierć iednakże z ogrodką od Mailhé proponowaną dali. Genſonné daie także głos ſwoy na śmierć z tym dodatkiem, ażeby Miniſter ſprawiedliwości wſzyſtkich zaboyców 2go Wrzesnia ſądownie ścigał.

Ducoz rzekł. Ludwik wprawdzie zaſłużył na śmierć, lecz obywatele! człowieka na ſmierć wſkazać,ieſt naywiękſzą ze wſzyſtkich ofiar, które dla Oyczyzny zrobiłem. Laniuinais. Nieieſtem żadnym Sędzią, ale iak Prawodawca głos móy za więzieniem daię, i ſądzę, iż ſame poſpolſtwo prawa do zamordowania przekonanego więźnia niema. Głos móy za appellacią do Ludu dałem, a w tym moią powinność dopełniłem. Więkſzość głosów inaczey rozporządziła, ſzanuię iey wolą, ale zbrodnia zawſze taż ſama zoſtaie: daię głos moy za karą śmierci.

Ihnard daię głos móy na ſmierć, i żądam procz tego, ażeby iego dway bracia, którzy tak kary godnemi, iak i on ſą, we 24 godzinach przez Sąd od Narodowey Konwencyi wyznaczyć ſię maiący oſądzeni, a na nich kara na portretach ich koło niego po bokach zawieſzonych exekwowana zoſtała. JT. Gonpilleau Ja na ſmierć, i na prędką exekucią wyroku ſądowego daię, boby to rzeczą nieſprawiedliwą było, żeby Ludwik tyſiąc razy prawie za każdą razą umierał, ile razyby zamki ſwego więzienia ſzeleſzczące ſłyſzał. Egalité — Ten dziki człowiek tak mówił przeciw ſwemu krewnemu. Tylko czułość ſama mych obowiązków tu mnie wprowadza. Wſzyſcy zapewne na ſmierć zaſługuią, którzy do Naywyżſzey władzy Narodow wdzierali ſię, lub wdzierać ſię chcieli. Ten ſam krok ſpoſobu poſtępo-

powania sobie Narodowey Konwencyi w teymierze dostateczne wyobrażenie ich nieregularności, ich gwałtowności, i ich niesprawiedliwości czyni. W którymże to porządnym i prawnym Sądzie wolno iest krewnemu, ażeby w sprawie krewnego głos dawał? Gdzież to iest temu wolno głos dawać, który przez wskazanie na smierć korzyści spodziewa się? Barerre: Rozbierałem myślą karę więzięnia, i doszedłem tego, iż Krolowie w kaydanach złą, dyplomatyczną sztuką bywaią. Rozmyślałem się nad karą wygnania, i widzę, iż Krolowie na wstyd żadney czułości niemaią. Oprocz tego drzewo wolności rość niemoże, ieżli krwią Krolów skropione nie iest. Daię więc głos móy na smierć — o! nieczłowiecze! drzewo bezuzdności rzecbyś był powinien.

Daię głos za smiercią odezwał się Biroteau, a exekucia kary dopiero po smierci Burbonow mieysce mieć powinna. Couhey głos swóy dał na trzyletniewięzienie, a potym wygnanie.

Pelletier: Ia głos móy na smierć daię, a potym zupełnie zamilkł.

Głos Karola Vilette był za więzieniem, i wygnaniem. — Ludwik na ruiny tronu wstąpił, (rzekł on pomiędzy innemi swemi wyrażami) więc przyiściu do niego tamę położy. — —

Thomas Payne głos swóy oświadczył za prowizorialnym więzieniem, i wygnaniem po skończoney woynie.

Sillerg w głosie swoim wyraził, iż on iako prawodawca za więzieniem prowizorialnym zdanie swoie daie.

Sieges głos dał za smiercią.

Barbaroux zaś rzekł: Ponieważ Ludwik na smierć zasłużył, przeto go na nię wskazuię. W kilka godzin dam głos móy za wygnaniem ostatniego z Burbonów.

To-

Toraſtier Ja daię głos móy za ſmiercią we 24 godzinach naſtąpić maiącą.

Condorcet przychylam ſię głoſem moim do nayſurowſzey kary, byle tylko ſmiercią nie była.

Champol otworzył głos ſwóy za więzieniem.

Gliton Moryeaux dobył Prawo kryminalne, i głos ſwóy za ſmiercią dał.

Lamarque: Ja głos móy oświadczam za ſmiercią, bo Ludwik tyſiące pozabiiał, ale imieniem ludzkości proſzę, ażeby on oſtatnim był, któregoby ſprawiedliwość ſmiercią karała.

Coland przyſtał głoſem ſwóim na więzienie, na ſmierć zaś wtenczas, gdyby cudze Potencie do Pańſtw Rzptey wpadały.

Briſſot: Moie zdanie wiadome ieſt, bom go z ławki moiey opowiedział. Gdy bowiem appellacia odrzucona była, niemogłem ſię nieſpokoyności obronić, bo ieżli więzienie decydowane będzie, to Ludwika zamorduią. Jeżli Narodowa Konwencia znowu ſwego wſpaniałego charakteru na ſiebie nieweźmie, to wſzyſtko przepadło. Jeżli zaś on na ſmierć wſkazanym, i zaraz ſciętym będzie, to ieſzcze większego nieſzczęścia obawiam ſię. — Upraſzam WPanow także oto, abyście między dekretem, i iego exekucią iaki czaſu przeciąg zoſtawili. Z ſtrachem i boleścią karę ſmierci przeciw Ludwikowi wymawiam.

Między Deputatami, którzy powody zdań ſwoich przytaczali rożnią ſię między ſobą Briſſot, Lacroix i Petion. Wſzyſcy za ſmiercią głos dali. Jednakże Briſſot zawieſzenia exekucyi aż po potwierdzeniu Konſtitucyi przez poſpolſtwo żądał.

Już była ſzoſta godzina w wieczor, gdy poimienne głoſów wywoływanie zakończyło ſię. Dano znać potym

o dwóch liſtach, o pierwſzym od obrońcow Ludwika, którzy proſili, żeby ſłuchani byli, o drugim od Miniſtra Zagranicznych intereſſów, któremu Nota od Rządu Hiſzpańſkiego względem Proceſſu Ludwika przyłączona była. Na pierwſzy liſt dekretowała Konwencia, iż tenże dopiero po Scrutinium do uwagi wzięty będzie, co do drugiego, dał tę uwagę Danton i Genſonné, iż w teraznieyſzych okolicznościach zagranicznym Potenciόm okazyi dawać nienależy, ażeby nieſądziły, iż do naradzania ſię Reprezentantów Ludu Francuzkiego iaki wpływek mieć mogą. Przeto do przepiſanego dziennego porządku przyſtąpiono. Natenczas wydarzył ſię inny przypadek. Deputat Caſtel chory przyſzedł w ſzlachmicy, i głos ſwόy dać chciał. Scrutinium iuż zamknięte ieſt, rzekł le Cointre Werſalczyk.

Większość głosów ieſt tylko o ieden głos, ieżli więc Caſtel ſwόy głos da, to on ſam iedynym Sędzią Ludwika będzie. La Croix żądał, i otrzymał, że do przepiſanego dziennego porządku przyſtąpiono. Caſtel więc daie głos, i dał go za wygnaniem.

Na to wielki wrzaſk powſtał w Zgromadzeniu. Fakcia żądała, żeby głos Caſtella do Scrutinium umieſzczony niebył. Prezydent muſiał głowę nakryć, ażeby ſpokoyność przywrocił.

Skutek że Scrutinium.

Obywatele! rzekł Prezydent Vergniaux. Ia ſeruię dekret podług ſurowości przeciw Ludwikowi. Lecz gdy ſprawiedliwość iuż mówiła, natenczas ludzkość ſwego głoſu poſłuchać kazać powinna. Przeto Wſpołczłonków, i Trybunów do naygłębſzego milczenia zapraſzam. Głębokie więc milczenie wſzędy panowało.

Zgromadzenie ſkłada ſię z 745 Wſpółczłonków, ieden umarł, zoſtaie więc 744, chorych ieſt 6, nieobecnych

2

2 bez przyczyny dania, 11. nieobecnych ile na Kommissiach będących 4 żadnego głosu niedało. Wszystkich zatym 23, których od 744 odtrąciwszy, ieszcze 721. głos daiących zostaie, z których absolutnie większość głosów na 361 głosach zależy.

23 dało na śmierć z tym warunkiem, ażeby rozważyć przeciąg czasu exekucyi, 2. głosy na śmierć po pokoiu. 2. głosy na więzienie w kaydanach, a więc 319 głosów za więzieniem, 366 zaś za śmiercią znayduie się.

Obywatele! kara na Ludwika ferowana iest — Smierć.

Obrońcy Ludwika do kratek przypuszczeni być maią. Dezese otrzymał pozwolenie do mowienia, i rzekł: Prawo i wasze wyroki urząd bronienia Ludwika na nas włożyły, przychodziemy zatym naszą ostatnią czynność urzędową sprawować. Ludwik umyślnie nas posłał, i pismo przez siebie pisane, i podpisane, do waszey wiadomości podać naszey wierności polecił następuiącey osnowy:

Obowiązany iestem memu honorowi, mey Familii, „ i mnie samemu, ażebym to „ dowiodł, iż tych występków, „ które mi przypisuią, winnym „ nie iestem. Stosownie do „ tego od Dekretu Narodowey „ Konwencyi do Narodu appeluię, i proszę, ażeby to w Protokole Narodowey Konwencyi zapisane zostało. Polecam „ to moim Adwokatom, ażeby „ to moie żądanie Konwencyi „ wszelkiemi możnemi drogami oddać starali się, Dnia 16 „ Stycznia 1793. Podpisany Ludwik.

Dezese ieszcze raz odezwał się, ażeby Narodowey Konwencyi to do uwagi podał, iż wyrok śmierci tylko od 5 co do większości głosów był ferowanym, tym czasem druga połowa tylko o 5. głosów mnieysza dla dobra Kraiu lżeysze ukaranie radziła, zaklinał ich więc na ludzkość, ażeby tego dla korzyści i dobra Kraiu ustąpili, czego sprawiedliwość wymagała.

Tron-

Tronchet także rzekł; i domagał się, iż Dekret Ludwika niepodług sposobu ferowania Dekretów Narodowego Zgromadzenia przez większość głosów, ale podług przepisu Prawa Kriminalnego przez dwie części głosów ferowanym być powinien.

Lamoignon Malherbes żądał odłożenia aż do iutra, ażeby uwagi względem sposobu większości głosów, które do takiego Dekretu być powinnyby były, przełożyć mógł.

Prezes odpowiedział na to: Narodowa Konwencia ich żądaniem zatrudni się, i obrońcow Ludwika do Sessyi zaprosił.

Na proiekt Roberspiera udekretowano: 1mo. Iż Appellacya od Ludwika założona nieważna, i nic niewarta iest, ponieważ ona prawu Ludu i władzy Narodowey Konwencyi przeciwi się, i że wszystkim obywatelóm zakazuie się, ażeby na tę Appellacią nic nieuważali, a to pod karą, iżby za burzycielów publiczney spokoyności poczytani byli. 2. Względy na żądanie obrońców Ludwika względem większości głosów, przez którą Dekret ferowanym był, mieysca niema.

Zgromadzenie wniosło pytanie: czyli odłożenie do iutra, to iest 18 Stycznia exekucyi Dekretu przeciw Ludwikowi wydanego z pożytkiemby niebyło.

Po tych rozsądzeniach Zgromadzenie dnia 17 do 11 godziny w nocy Sessią miało, która bez przerywki 36 godzin trwała.

Sessia dnia 18 Stycznia.

La Croix rzekł: Zdaie mi się, iż głosy niedobrze zbierane były, i dla tego nowego głosów zbierania domagam się, ten krok tym potrzebnieyszym iest, iż ieden wspólczłonek, który za śmiercią głos swóy dał, przecież iakby za więzieniem dany policzony został.

An-

André Dumont: Ia ieſtem ten wſpółczłonek, moi Kolledzy głos móy ſłyſzeli, niewiem, iakim ſpoſobem ſię pomylono.

La Lage Sekretarz odpowiedział. Cztery Regeſtra wywoływania mianowitego głoſów zrobiliśmy, a przecie na wſzyſtkich czterech André Dumont za więzieniem z głoſem ſwoim zapiſany ieſt. Prócz tego wiele Iournalów tym ſamym ſpoſobem zdanie iego wyraziły.

Layſel ſwiadkiem ieſtem: iż Obywatel Dumont za ſmiercią głos ſwóy dał, i takem go na Regeſtrze zapiſał, który dla ſiebie zrobiłem. Nakoniec myślę, iż ta omyłka nieiedyna ieſt popełniona, i odtąd żadnemu Reſultatum niewierzę, które od Sekretarzów obwieſzczone było.

Sale do głoſów urzetelnienia przyſtąpił, gdy każdego Deputata z imieniem, i głoſem, który dał przeczytał. To urzetelnienie do wiele przeciwieńſtwa pochop dało.

Kerſaint, który za ſmiercią głoſował, proſił, ażeby mu iego zdanie wyłożono. Ale mu przerwano. Potym oświadczył ſię on, iż on ſwoią rezygnacią daie, a Prezeſowi ſwoie powody na piſmie do rąk odda.

Gdy poimienne wywoływanie głoſów zakończyło ſię, żądał Breard, ażeby Sekretarze dla zrobienia Protokołu, i onego przy otwarciu Seſſyi nazaiutrz podania, wrocili ſię.

Wielu wſpółczłonków doniosło wieść rozchodzącą ſię, iż ogień pod pokóy przeſzłego Króla podłożyć probowano, lecz ſzczęściem z rana ieſzcze tak dobrze to poſtrzeżono, że ſkutkowi przeſzkodzić można było.

Seſſia dnia 19 Stycznia.

Na Mocią Choudieu dekretowano: iż pytanie względem odłożenia exekucyi bez przerwy rozeznać potrzeba. Marat przeciwił ſię temu, a nawet z obrażeniem wielu, trzy razy go więc do porządku wo-

łano, i iuż do Opactwa odesłać go myślano.

Genſonné żądał, żeby nim do decydowania o czasie exekucyi Dekretu przeciw Ludwikowi ferowanego przyſtąpią, władze Konſtytucyine wyrozumiane były, czyli w przypadku prędkiey exekucyi potrzebne ſrodki przedſiewzięte ſą, ażeby własność i beſpieczeńſtwo Familii wſkazanego reſpektowane były.

Buzot nayprzód rzekł; i mowę ſwoię temi ſłowy zamknął: Daię głos, ażeby exekucia Dekretu ſmierci aż po wypędzeniu wſzyſtkich Burbonów odwleczona była. Jeżli tych ludzi z Tyranami złączonych nie wygnamy, to wkróđce znowu Króla mieć będziemy, ſłowem ieżli Ludwika zabić każemy, a fakcyi, która naſtępcę po nim dać chce, niewypędziemy, to wſzyſcy zginęliśmy.

Thuriot przeciwił ſię temu, i prędkiey exekucyi Dekretu wymagał.

Barbaroux żądał rówṅie prędkiey exekucyi, iednakże domawiał ſię, żeby Narodowa Konwencia przed daniem rozkazu do tego, wyrok wygnania wſzyſtkich Burbonów wydała.

Condorcet ſądził, iż Dekret natychmiaſt exekwowany być powinien, ażeby Król długo niecierpiał, a potym żeby kara ſmierci zupełnie zniesiona zoſtała.

Briſſot pożytek przewleczenia tey exekucyi okazywał, mówiąc: iż exekucia zdanie całey Europy przeciw ſobie mieć będzie, a tak bez naymnieyſzey korzyści liczbę nieprzyiaciół powiękſzy. Filozofowie, i przyiaciele wolności uyrzą to, iż ſmierć Ludwika potrzebną nie była, i krwwaą zemſtą brzydzić ſię będą. Kraie przeſądy maiące, ścięcie Króla za naywiękſzy wyſtępek poczytaią, i wſzyſcy ſię na naſze czernienie złączą. Głoſuię więc za odłożeniem exekucyi, aż do ratifikacyi Uſtawy. Jeżli ſię inney ſtróny chwycicie, to zaraz

raz

raz Anglii, Hiſzpanii, i Hollandyi woynę wypowiedzieć muſicie. Daycie raczey przykład umiarkowania, wſzak ia ze ſzczerości ſerca do was mówię, Francuzi względem nieſzczęścia, które nad nami wiſi, nic mi zarzucić niemogą, życzę, żeby moie proroctwa nieſprawdziły ſię.

Thomas Panye — — Ludwik względem Stanu ſwego przeſąd miał. Gdyby on ſię był arendarzem dóbr urodził, toby był nie zgrzeſzył. Smutna ſituacia iego, w którey ſię znayduie, bardziey błędem Zgromadzenia Konſtitucią układaiącego ieſt, a niż iego własnym. Żądam więc, ażeby Ludwik z całą Familią ſwoią do Pułnocney Ameryki wygnanym zoſtał.

Jeſzcze kilku wſpołczłonkow, chcąc te iego powody roztrząſać, głoſować chcieli, lecz im tylko to pozwolono, żeby na to, tak ieſt, lub nie, powiedzieli.

Gdy wywoływanie głoſow ſkończyło ſię, nieiaki moment uciſzono ſię, a Sekretarze głoſy rachowali.

Potym Prezes ſkutek wywoływania głoſów obwieścił. Z 748 wſpółczłonków 17 na Kommiſſyi znayduią ſię, 21 nieprzytomni ſą dla choroby, 8 nieprzytomnych bez dania przyczyny, 12 niegłoſowało, 310 za odłożeniem exekucyi głos dali, 380 to odłożenie odrzucili, więc exekucia odwleczona niebędzie. Po tym obwieſzczeniu kazała Narodowa Konwencia, ażeby iey Dekret Radzie wykonawczey natychmiaſt publikowanym był, żeby ona nazaiutrz o 11 godzinie z kroków przedſiewziętych ſprawiła ſię, których do exekwowania Dekretu we 24 godzinach użyła. Już była natenczas druga godzina z rana.

Podług liſtów prywatnych, których wiadomości utalić niemożna, ten nayokrutnieyſzy, nayobrzydliwſzy, i naycznieyſzy uczynek iuż wykonanym ieſt, a głowa niewinnego, łagodnego, i ſwóy Lud kochaiącego Ludwika

dnia 21go Stycznia na teatrum krwi ludzkiey ſpadła. Każdy poczciwy człowiek oczy od Francyi odwraca, drżą w iego oczach łzy, wſtydzi ſię być człowiekiem, gdy ludzi tak poſtępuiących ſobie widzi.

Piſmo zapraſzaiące.

Do dania dobrowolney ofiary Nayiaśnieyſzemu Panu dla utrzymania wydatków woiennych, od Stanów Kraiowych Niżſzey Auſtryi wydane.

Ceſarz Iegomość naſz nayłaſkawſzy Monarcha zaraz przy ſzczęśliwym ſwym wſtępie na Tron woynę rownie koſztowną, iak i ſprawiedliwą, a w ſwym gatunku rzadką, przeciw takiemu Narodowi prowadzić ieſt przymuſzonym, który, ſkoro uyrzał, iż cała Europa iego ſiluternemu, i modnemu panowaniu hołduie, ſekretnym ſwym iadem ſtary, a proſty ſpoſob myślenia, i poczciwość zamordowawſzy, złożywſzy ſwą maſkę, bezwſtydnym czołem każdemu Monarſze ſwóy tron, każdemu Kraiowi ſwe rządu ułożenie, każdemu ſtanowi ſwe korzyści, każdemu właſcicielowi ſwóy maiątek, każdemu ubogiemu iego zarobek, każdey Wſpołeczności iey ſpokoyność, i porządek, każdemu ſercu iego Religią gwałtem wydrzeć odgraża ſię, i ſwe pogróżki, ile tylko iego nieludzkie hordy, lub iego ugodzeni naiemnicy wydołać mogą, iak nayſkuteczniey wypełnia. Samo doświadczenie z pierwſzey ledwo co zakończoney wyprawy woienney uczy, iż na drugą naywiękſzego ſił natężenia potrzeba, ażeby tey wſzyſtko porywaiącey rzece, gdy czas ieſzcze ieſt, potężną tamę położyć można. (Reſzta potym.)

UWIADOMIENIE.

Pod Nrem 32 w pierwſzey części Przedmieścia Halickiego znayduie ſię dom do zprzedania, ſytuowany pod czerwonym pałacem, z ogrodem i z ſadem, właściciel onego zaś mieſzka w Mieście pod Nrem 31 na przeciwko Katedry.